



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Fenomenologiczne wątki filozofii dramatu

**Author:** Agnieszka Wesołowska

**Citation style:** Wesołowska Agnieszka. (2014). Fenomenologiczne wątki filozofii dramatu. "Folia Philosophica" T. 32 (2014), s. 289-318



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



Agnieszka Wesołowska

## Fenomenologiczne wątki filozofii dramatu

**Słowa kluczowe:** Edmund Husserl, fenomenologia, filozofia dramatu, egologia, aksjologia

Problemowym punktem dojścia rozważań zawartych w artykule jest koncepcja istoty dramatycznej rozpatrywana w aspekcie fenomenologicznych inspiracji Józefa Tischnera. Rozwijając analizy dotyczące aksjologiczno-agatologicznego aspektu sfery egotycznej, Tischner ukazuje „ja” jako istotę wewnętrznie skonfliktowaną (dramatyczną). W prezentowanych rozważaniach zostaną omówione trzy wątki — istotne, jeśli chodzi o Józefa Tischnera filozofię dramatu oraz o ujęcie istoty dramatycznej. Do wątków omawianych w tekście należą: po pierwsze, kwestia źródłowego doświadczenia jako punkt wyjścia filozofowania; po drugie, wątek egotyczny; po trzecie, wątek dramatyczny (aksjologiczna interpretacja egotyczności). Rozpatrzenie wybranych kwestii, tworzących problemowy rdzeń filozofii dramatu, umożliwi ukazanie myśli Tischnera w aspekcie jej fenomenologicznej proveniencji.

Zdaniem Józefa Tischnera, fenomenologia jest filozofią, której perspektyw oraz badawczych możliwości nie sposób wyczerpać. Takie pojmowanie filozofii fenomenologicznej twórca filozofii dramatu artykułuje *explicite* w kontekście ostatniej pracy Husserla. Zdaniem Tischnera bowiem, w nieukończonym *Kryzysie nauk europejskich...* „Husserl nie proponuje [...] żadnej wyczerpującej koncepcji człowieka, żadnej wyczerpującej koncepcji świata, ani nawet wyczerpującej koncepcji własnej filozofii. To, co proponuje, jest pod każdym względem

początkiem: początkiem jakiegó elementarnej pewności, bez której niemożliwe staje się nawet zapytywanie, i początkiem — jego zdaniem — nowej przestrzeni badawczej”<sup>1</sup>. Dla Tischnera fenomenologia stanowi nie tylko źródło inspiracji, lecz przede wszystkim refleksję problematyzującą to, co samozrozumiałe, odsłaniającą paradoks podmiotowości. Jeden z podstawowych problemów fenomenologii Husserlowskiej, określony przez autora *Kryzysu...* mianem „paradoksu ludzkiej podmiotowości”, sprowadza się do tego, że „ja” jest zarazem „podmiotem dla świata” oraz „obiektem w świecie”<sup>2</sup>. „Ja” będące — jako podmiot — faktycznym indywiduum w świecie jest zarazem subiektywnością konstytuującą świat. Twórcze wykorzystanie problemowej otwartości, która cechuje, według Tischnera, Husserlowską filozofię, prowadzi polskiego myśliciela tam, gdzie rozpościera się nieskończony horyzont fenomenologii, gdzie odsłaniają się nowe obszary, nieprzebadane dotąd za pomocą metody fenomenologicznej.

Fenomenologia jest dla Tischnera, podobnie jak dla Heideggera oraz Ricoeura, przede wszystkim otwartą — odsłaniającą swój nieskończony horyzont — możliwością myślenia. W kontekście inspiracji fenomenologią polski filozof pisze: „Rysem znamionym fenomenologii Husserla było to, że od samego początku starała się być raczej inspiracją niż systemem. System jest, być może, zwieńczeniem filozofii, ale końcem filozofowania. Gdzie wszystko uległo wyjaśnieniu, jedyne, co pozostaje, to refleksja nad osiągniętymi wyjaśnieniami i pamięć o każdym szczególe wyjaśnień. Fenomenologia będzie wciąż żywą perspektywą filozofii, jeśli potrafi w każdym czasie sformułować właściwe dla tego czasu pytania filozoficzne i przybliżać właściwe widzenie możliwych odpowiedzi. Pytaniem kluczowym, wynikającym z samej natury filozofii, jest pytanie: czym jest to, co »źródłowo« dane, to, co prezentowane w obszarze najszerzej pojętego doświadczenia?”<sup>3</sup>. Z Tischnerowskiego pojmowania fenomenologii jako myślenia otwartego wyrasta zaznaczający się już w pierwszym okresie filozofowania intelektualny wysiłek odsłaniania możliwości fenomenologii. Możliwości te są przy tym znakiem wewnętrznej potencjalności feno-

<sup>1</sup> J. Tischner: *Horyzonty fenomenologii Husserla*. W: *Filozofia współczesna*. Red. J. Tischner. Kraków 1989, s. 25.

<sup>2</sup> Zob. E. Husserl: *Die Krisis der europäischen Wissenschaften und die transzendentale Phänomenologie. Eine Einleitung in die phänomenologische Philosophie*. Hrsg. von W. Biemel. In: Husserliana — Edmund Husserl: *Gesammelte Werke*. Bd. 6. Den Haag 1962, s. 182. Paragraf 53. *Kryzysu...* Husserl opatruje tytułem: „Die Paradoxie der menschlichen Subjektivität: das Subjektsein für die Welt und zugleich Objektsein in der Welt”.

<sup>3</sup> J. Tischner: *W kregu myśli Husserlowskiej*. W: *Filozofia współczesna...*, s. 58.

menologii, potencjalności, która warunkuje przeprowadzenie rozważań, stanowiących dopełnienie i zarazem rozwinięcie klasycznej myśli Husserla.

Myślenie Tischnera, zakorzone w krytyczystycznym paradygmacie filozofowania, zorientowane jest jednak na poszukiwanie tych zagadnień, które mają przede wszystkim znaczenie antropologiczne. W pierwszej fazie filozofowania (lata 1960—1970), której rezultatem stanowią oprócz dorobku naukowego, dysertacji naukowych<sup>4</sup> również zbiór tekstów opublikowanych później pod tytułem *Myślenie według wartości*, polski filozof pozostaje pod wpływem fenomenologii i współczesnych teorii wartości. Wychodząc od kategorii wypracowanych w filozofii Husserla, Tischner koncentruje się w sposób szczególny na tych wątkach, które odpowiadają, jego zdaniem, na roszczenie tego, co zadane myśleniu. To, co zadane myśleniu, staje się zaczynem nowego wymiaru dramatycznego. Należy zauważyć, że wymiar dramatyczny, ujawniający się już w rozprawach poświęconych problematyce fenomenologicznej, przybierający coraz wyraźniejsze oblicze w miarę ewolucji Tischnerowskich poglądów, powoduje ostatecznie przewartościowanie fenomenologii na korzyść myśli dramatycznej.

## W stronę doświadczenia etycznego

Odsłaniając szerokie *spectrum* problemowe fenomenologii, Tischner koncentruje rozważania wokół punktu wyjściowego swej filozofii, to znaczy doświadczenia etycznego. Doświadczenie etyczne jest, w rozumieniu twórcy filozofii dramatu, doświadczeniem źródłowym. Zdaniem Tischnera, „punktem wyjścia [fenomenologii — A.W.] i jej instancją rozstrzygającą jest bezpośrednio doświadczenie etyczne człowieka. Zmierzająca do możliwie pełnego opisu istoty owego doświadczenia. [...] Ambicją fenomenologów jest — według Tischnera — rozwijanie etyki jako nauki niezależnej od metafizyki czy każdej innej nauki szczegółowej”<sup>5</sup>. Podejmując w ramach wczesnej twórczości

<sup>4</sup> Chodzi o pracę doktorską *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla* oraz rozprawę habilitacyjną *Fenomenologia świadomości egotycznej* (prace opublikowane w całości dopiero w 2006 roku w tomie rozpoczynającym edycję *Dzieł zebranych* Józefa Tischnera, zatytułowanym *Studia z filozofii świadomości*. Kraków 2006).

<sup>5</sup> J. T i s c h n e r: *Wartości etyczne i ich poznanie*. „Znak” 1972, nr 5, s. 629—630.

filozoficznej problem doświadczenia etycznego, twórca filozofii dramatu stwierdza: „Fenomenologia proponuje, by w badaniach etycznych sytuacje etyczne, dane każdemu z nas bezpośrednio, uczynić punktem wyjścia naukowej refleksji. W refleksji tej nie zakłada się nic więcej oprócz tego, że sytuacje etyczne istnieją, że są jako takie przeżywane przez mnie i przez innych”<sup>6</sup>. Przekonanie Tischnera, wyrażone w cytowanym fragmencie tekstu, nie pozostawia wątpliwości, że koncepcja człowieka uwikłanego w aksjologiczny konflikt (dramat) zakorzeniona jest w tradycji fenomenologicznej i jako taka stanowi zasadniczo jej kontynuację. Projektując oryginalną postać filozofii dramatu, Tischner stawia sobie za cel problematyzację, przybliżenie oraz opis etycznego doświadczenia. W tekście poświęconym problemowi wartości etycznych, pochodzącym z 1972 roku, określając zakres swych filozoficznych analiz, Tischner pisze, że jego zamierzeniem pozostaje opisanie „sytuacji etycznych w ich własnej, doświadczeniowo danej istocie. Trzeba w tym celu — wyjaśnia — skupić na nich uwagę i wydobyć z nich te rysy, które jako istotne muszą się powtórzyć, gdziekolwiek i kiedykolwiek człowiek doświadczy sytuacji etycznej. Wszelkie doświadczenie, w tym także doświadczenie etyczne, ma dwa bieguny: jest doświadczeniem czegoś, doświadczeniem jakiegoś przedmiotu, i jest zarazem jakimś subiektywnym przeżyciem człowieka. Trzeba [...] bliżej opisać te dwa bieguny: biegun obiektywny i biegun subiektywny. Po stronie »przedmiotowej« doświadczenia etycznego natrafiamy przede wszystkim na jakieś wartości etyczne [...]. Po stronie subiektywnej odkrywamy szereg specyficznych »odczuć« owych wartości. Całość fenomenologicznych rozważań nad wartościami koncentruje się zatem wokół dwu tematów: teorii poznania wartości i teorii wartości jako takich”<sup>7</sup>. W ramach takiego ujęcia Tischnerowska koncepcja filozofii dramatu, rozpatrywana pod względem twórczego zamysłu jej autora, okazuje się filozoficzną realizacją projektu świadomości aksjologicznej.

Sam Tischner, wskazując *expressis verbis* punkt wyjścia podejmowanych rozważań, odsłaniając przy tym — śladami Husserla — naturalną samozrozumiałość, którą, jak uważa, należy poddać problematyzacji, pisze o początku fenomenologicznej drogi filozofowania następująco: „pewność początku ogniskuje się wokół doświadczenia »jestem«, »ja jestem«, doświadczenia trwającej w czasie tożsamości podmiotu myślącego. Pewność przestrzeni badawczej ogniskuje się wokół odkrycia horyzontu sensu. Mówiąc naj-

<sup>6</sup> Ibidem, s. 630.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 630—631.

ogólniej: coś, co znajduję przed sobą, co jest mi zadane, przejawia znamiona jakiegoś ładu, jakiegoś porządkowania i tym samym staje się czytelne dla odpowiednio nastawionego rozumu. Uzbrojony w tego rodzaju pewność początków, mogę podjąć dalsze pytania. [...] Niechaj naszym drogowskazem będzie idea horyzontu, która w »Krisis« zdaje się odgrywać kluczową rolę<sup>8</sup>. Tischner pojmuje fenomenologię jako filozofię otwartą na nieskończony horyzont sensu. Sensem jest, w jego rozumieniu, „to, co będąc dane w konkretnym doświadczeniu, wykracza w ten sposób poza to doświadczenie, że stanowi jego konieczny horyzont, powodując tym samym, że wszystko, cokolwiek niesie ze sobą doświadczenie, jest czymś dla świadomości, dla podmiotu”<sup>9</sup>. Z fenomenologicznego punktu widzenia droga dostępu do bytu wiedzie przez jego sens. „Doświadczając jakiegoś »sensu«, mamy świadomość, że znajdujemy się w obszarze jakiegoś »horyzontu«, w którym »czujemy« się ograniczeni przez jakieś konieczności [...]. Sens — pisze Tischner — pojawia się najpierw jako »horyzont« — horyzont doświadczenia [...]”<sup>10</sup>.

Tischner przyznaje fenomenologii wyróżnione względem pozostałych nauk miejsce. Jego zdaniem, jedynie fenomenologię można określić jako „naukę o kształtowaniu się i rodzajach sensu”<sup>11</sup>. „Jej miejsce pośród innych nauk jest wyznaczone miejscem, jakie w naszym doświadczeniu świata zajmuje doświadczenie sensu. Ponieważ doświadczenie sensu jest doświadczeniem tego, co ze względu na nas podstawowe, fenomenologia musi być uznana za naukę podstawową”<sup>12</sup>. Rozważając znaczenie fenomenologii jako nauki, Tischner upatruje jej genezy w kryzysie nauki, filozofii i człowieka zachodnio-europejskiego zarazem. Kryzys ten — twierdzi Tischner — „dla Husserla był punktem wyjścia refleksji nad zadaniami filozofii, a także fenomenologicznej psychologii. Nowa *instauratio magna* filozofii przez Husserla zaczęła się przede wszystkim od zakwestionowania obiegowego ideału nauki oraz obiegowej koncepcji filozofii. Nauka, a głównie filozofia ma sięgać do tego, co najbardziej pierwotne, i na tej drodze wyjaśniać swoje własne podstawy”<sup>13</sup>. W rozumieniu Tischnera filozofia projektowana przez Husserla nie kształtuje się według określonego modelu i jako taka nie jest ideałem wiedzy, lecz jest

<sup>8</sup> J. Tischner: *Horyzonty fenomenologii Husserla...*, s. 25.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>11</sup> Zob. ibidem.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> J. Tischner: *W kregu spraw psychologii i filozofii*. „Znak” 1967, nr 1, s. 104—105.

wyjaśnianiem sięgającym w głąb tego, co najbardziej źródłowe.

### Podwójny status „ja”. Aksjologiczny rozdźwięk

W swych rozważaniach dotyczących zakresu, specyfiki badań fenomenologicznych Tischner dowartościowuje przede wszystkim ich egotyczny charakter. Pisze w tym kontekście następująco: „musimy dokonać radykalnego zwrotu ku sobie i odkryć siebie [...]. Wszelki sens wskazuje bowiem przede wszystkim mnie, jest dla mnie i przede mną. Także ten sens, jaki wyłania się w horyzoncie moich spotkań z innymi ludźmi, dzięki któremu drugi człowiek »ma dla mnie sens« bycia moim bliskim”<sup>14</sup>. Zdaniem Tischnera, sens jest determinantem egologicznym, a zarazem określającym i wskazującym to, co indywidualne. „Zadaniem fenomenologii — podkreśla — jest właśnie »rozjaśnienie« horyzontu sensu, w obszarze którego przebiega życie człowieka”<sup>15</sup>. Warto przytoczyć w tym kontekście słowa Eugena Finka, który stwierdza, że po odsłonięciu transcendentального życia świat jawi się jako fenomen, który z tego życia czerpie swój sens i obowiązywalność<sup>16</sup>. Punktem wyjścia swej filozofii, której nadrzędną ideą pozostaje idea horyzontu, polski myśliciel czyni — za Husserlem — tezę „ja jestem”.

Tischner jako kontynuator myśli Husserla, a zarazem twórca filozofii dramatu dogłębnie zrozumiał sens idei „ja” transcendentального. Zaakcentowanie podwójnego statusu „ja”, rozdźwięku między nastawieniem transcendentálním a nastawieniem naturalnym, stanowi jeden z wyznaczników zasadniczego podobieństwa między stanowiskiem późnego Husserla i stanowiskiem Tischnera. Podejmując pytania oraz problemy, jakie postawił twórca fenomenologii, polski filozof uwyrażnia aksjologiczno-agatologiczny wymiar konfliktu wyni-

<sup>14</sup> J. Tischner: *Horyzonty fenomenologii Husserla...*, s. 31.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 27.

<sup>16</sup> Zob. E. Fink: *VI. Cartesianische Meditation. Teil 2: Ergänzungsband. Texte aus dem Nachlass Eugen Finks (1932) mit Anmerkungen und Beilagen aus dem Nachlass Edmund Husserls (1933/34)*. Hrsg. von G. van Kerckhoven. In: *Husserliana — Dokumente*. Bd. II/2. Dordrecht—Boston—London 1988, s. 100.

kającego z faktu, że „ja” żyjące w świecie oraz wśród innych, jest zarazem „ja” konstytuującym wszelki możliwy sens. Spośród kontynuatorów myśli autora *Kryzysu nauk europejskich...* to właśnie Tischner, który uwzględnił aksjologiczny charakter „ja”, odsłania „dramatyczny” wymiar koncepcji Husserlowskiej. Zdaniem polskiego filozofa, twórca fenomenologii zapoznał w swych analizach aksjologiczny rys „ja” transcendentnego. Podstawą, na której polski filozof podejmuje oraz rozwija własne rozważania, pozostaje fenomenologia. Aksjologiczno-etyczny konflikt, jaki przedstawia Tischner, jest bowiem konfliktem „ja”, które żyje w świecie międzypodmiotowych relacji, w świecie otoczenia — na scenie, będącej odpowiednikiem Husserlowskiego świata w sensie *Lebenswelt*. Okazuje się, że filozofia Husserla pozostaje wstępnym założeniem — dopełniającej projekt fenomenologii, a zarazem stanowiącej jej rozwinięcie — filozofii dramatu.

Wątek dramatyczny Tischner rozwija w związku z doświadczeniem drugiego człowieka. Według autora *Filozofii dramatu*, doświadczeniem *par excellence* jest „doświadczenie innego człowieka — spotkanie z innym”<sup>17</sup>. Spotkanie drugiego otwiera przed doświadczającym go „ja” nowy wątek dramatyczny, u którego początku tkwi „ziarno dobroci obudzonej w człowieku przez dobro”<sup>18</sup>. Spotkanego człowieka Tischner przyrównuje do źródła światła, które „promieniuje nie tylko na zewnątrz człowieka, lecz również do jego wnętrza, odsłaniając tam niewidzialne na co dzień doznania i uczucia. [...] Światło wydobywa na jaw nieuchwytny w innych sytuacjach zwrot człowieka ku samemu sobie odczuwany jako zdziwienie sobą, ku nieznanemu przedtem bogactwu, którego istnienie uświadamia człowiekowi inny człowiek”<sup>19</sup>. Dzięki spotkaniu otwiera się nieograniczony horyzont, nadmiar sensu, nad którym nie panuje „ja” poznające. Międzyosobowa więź okazuje się zarazem wymiarem warunkującym stanie się samoświadomości. Źródłowe doświadczenie drugiego powoduje, że w wyniku zetknięcia z wartością, wymagającą wzbudzenia aktu etycznego, „ja” doznaje przebudzenia, odsłania siebie w świetle dobra, stając się „ja” agatologicznym. Z fenomenologicznego punktu widzenia „ja” agatologiczne to „ja” doświadczające siebie w horyzoncie dobra. W *Filozofii dramatu* Tischner, wychodząc od doświadczenia agatologicznego, nadaje tym samym „ja” aksjologicznemu sens agatologiczny.

<sup>17</sup> Por. J. Tischner: *Horyzonty fenomenologii Husserla...*, s. 27.

<sup>18</sup> Zob. J. Tischner: *Filozofia dramatu*. Paryż 1990, s. 51.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 94.



W doświadczeniu spotkania, w którym daną naoczną staje się zarówno drugi człowiek, jak i „ja” sam, przejawia się jednak nie tylko dobro, lecz także zło. „Tylko ten — pisze Tischner — kto doświadczył spotkania, może mówić, że doświadczył źródłowo jakiegoś konkretnego dobra i zła, jakiejś tragiczności, jakiejś wolności [...]. Poza spotkaniem wszystkie wymienione wyżej pojęcia są pojęciami wypranymi z doświadczenia”<sup>20</sup>. W spotkaniu — twierdzi Tischner za Lévinasem — dokonuje się objawienie twarzy, to znaczy „wolności i jakiejś prawdy żyjącej w blasku dobra i pośród mroków zła”<sup>21</sup>. Doświadczenie spotkania ujawnia aksjologiczne napięcie, jakie wywołuje zetknięcie się z twarzą drugiego, napięcie, o którego dramatycznym charakterze decyduje współistnienie dobra i zła. Istota dramatycznej egzystencji człowieka polega na zespoleniu dobra i zła. „W dramacie — pisze Tischner — dobro i zło nie stoją daleko od siebie, jak w sferze pojęć, lecz splatają się ze sobą we wspólnym czasie, we wspólnej przestrzeni, we wspólnym człowieku. Tak splecione, stanowią istotne tło i istotną perspektywę dziejów człowieka [...]. Objawiają w ten sposób, że stanowią agatologiczne współrzędne dla ruchu ludzkiej egzystencji — ruchu, który zawsze ma jakiś udział w idealnym zwycięstwie lub absurdalnej tragedii”<sup>22</sup>. Oprócz idei dobra i zła kluczowymi pojęciami, na których opiera się koncepcja człowieka w perspektywie dramatycznej, są: idea horyzontu agatologicznego, idea wolności oraz idea Boga. Wokół tych pojęć Tischner organizuje swój filozoficzno-religijny projekt dramatu ludzkiej egzystencji.

Objawienie twarzy dokonuje się jako dar szczególnego „horyzontu, w którym dobro i zło przybiera postać dramatu, a dramat zapowiada możliwość tragedii lub zwycięstwa”<sup>23</sup>. W świetle takiego ujęcia przestrzeń międzyludzka — podkreśla Tischner za Schelerem — w odróżnieniu od przestrzeni scenicznej — jawi się więc jako sfera tragiczna. Scheler „uznaje — pisze Tischner — istotną różnicę między horyzontami: w horyzoncie rzeczowym (scenicznym) nie ma możliwości tragedii, możliwość ta pojawia się dopiero w horyzoncie wartości — ludzkich wartości”<sup>24</sup>. Zło pochodzące ze sceny, mające charakter ontologiczny, jest zawsze jakimś brakiem, powodującym spustoszenie lub zniszczenie, które zamyka się w granicach porządku bytowego. Natomiast wizję tragedii, której wymiar wykracza poza poziom bytu i nie-

<sup>20</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości*. Kraków 2000, s. 485.

<sup>21</sup> J. Tischner: *Fenomenologia spotkania*. „Analecta Cracoviensia” 1978, t. 10, s. 93.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 94.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 93—94.

<sup>24</sup> Zob. J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 54.

bytu, niesie w sobie „zło przychodzące od strony innego człowieka, mające charakter etyczny, czy wręcz metafizyczny”<sup>25</sup>. Jeśli chodzi o zjawisko „tragiczności”, Tischner nawiązuje w swej *Filozofii dramatu* do poglądu Schelera, że „zjawisko tragiczności jest uwarunkowane przez to, że siły niszczące wyższą wartość pozytywną mają same udział w podmiotach wartości pozytywnych”<sup>26</sup>. Zjawisko tragiczności to fenomen, z którego zaistnieniem wiąże się relacja międzypodmiotowa oraz intryga zła, zwracającego podmioty przeciwko sobie i zmuszającego je do walki<sup>27</sup>. W horyzoncie agatologicznym, otwierającym się w momencie spotkania, „dobro i zło przybiera postać dramatu, a dramat zapowiada możliwość tragedii lub zwycięstwa”<sup>28</sup>. O ile zło okazuje się podstawową zasadą tragedii, o tyle dobro pozostaje zasadą ocalenia. „Dobro i zło — stwierdza Tischner — stanowią prawdziwą *metafizykę* istnienia ludzkiego”<sup>29</sup>.

Wraz z doświadczeniem Innego odsłania się szczególna przestrzeń międzyludzkiego doświadczenia — horyzont możliwych przejawów, rozpościerający się między dwoma biegunami: dobrem i złem, horyzont będący rezultatem, a zarazem warunkiem spotkania. Przestrzeń tę określa polski filozof mianem horyzontu agatologicznego, nawiązując tym samym zarówno do dialogów Platona oraz pism Mistrza Eckharta, jak i do listów apostoelskich św. Pawła. Doświadczenie spotkania dopełnia się w łonie horyzontu agatologicznego<sup>30</sup>. „Spotykając Drugiego (Innego) — pisze autor *Filozofii dramatu* — spotykam go w horyzoncie, który w ogóle umożliwia spotkanie i zarazem jest jego dziełem”<sup>31</sup>. Kwestię istotną stanowi przy tym sama natura tego horyzontu: „Nie jest to horyzont działania, lecz horyzont okalający przestrzeń istnienia. Od chwili, w której dokonano się spotkanie z twarzą, wiemy: teraz możemy istnieć inaczej [...]. Dzięki spotkaniu i dzięki strukturze horyzontu agatologicznego określa się egzystencjalna sytuacja człowieka obok człowieka”<sup>32</sup>. Wydarzenie spotkania sprawia, że oczywiste dotąd istnienie na scenie jawi się odtąd jako rozpięte między dobrem i złem, ocaleniem i tragedią, wartością i antywartością.

<sup>25</sup> Por. *ibidem*, s. 149.

<sup>26</sup> Arystoteles, D. Hume, M. Scheler: *O tragedii i tragiczności*. Kraków 1976, s. 61. Cyt. za: J. Tischner: *Fenomenologia spotkania...*, s. 79.

<sup>27</sup> Zob. J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 54.

<sup>28</sup> J. Tischner: *Fenomenologia spotkania...*, s. 93—94.

<sup>29</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 156.

<sup>30</sup> Zob. J. Tischner: *Fenomenologia spotkania...*, s. 96.

<sup>31</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 53.

<sup>32</sup> J. Tischner: *Fenomenologia spotkania...*, s. 96.

Rozdarcie to, przybierające postać aksjologiczno-agatologicznego rozdźwięku (dramatu), powoduje, że istnienie własnego „ja”, które nagle traci swą oczywistość, staje się problematyczne. Dramatyczne położenie „ja” rozpoczyna się z chwilą, gdy odsłaniając siebie jako „ja” agatologiczne (w horyzoncie agatologicznym), nie może ono powrócić do swego dotychczasowego (uprzedniego) sposobu zaangażowania w świat. Wskutek takiego rozdźwięku rozpada się nie tylko dotychczasowy obraz świata, lecz także układ wartości osobistych.

Dramat to nic innego jak rozdźwięk, jakiego doświadcza „ja” między swym życiem w świecie naturalnym (w świecie otoczenia) a przeżyciem siebie jako wartości (godności, jako „ja” agatologicznego) w horyzoncie dobra. Analiza źródłowego doświadczenia dobra lub zła, doświadczenia agatologicznego, roztaczającego przed „ja” nowy horyzont, umożliwia Tischnerowi nie tylko ukazanie międzypodmiotowej więzi (relacji dialogicznej), lecz przede wszystkim dotarcie do samej istoty egotyczności, którą stanowi jej aksjologiczne udramatyzowanie. „Ja” jest bowiem z jednej strony transcendentalną, agatologiczno-aksjologiczną potencjalnością, która z drugiej strony urzeczywistnia się jako „ja” osobowe („ja” społeczne) w świecie nastawienia naturalnego.

Rozdźwięk ten, wpisany w egzystencję człowieka, związany jest ze — wspomnianym we wstępie niniejszego tekstu — paradoksem podmiotowości, o którym pisze Husserl. Twórca fenomenologii formułuje paradoks podmiotowości w kontekście konstytucji sensu. Ten paradoks można sformułować w postaci pytania: jak jest możliwe, że „ja” jest w świecie, a zarazem konstytuuje świat?. Według Tischnera, Husserl pomija aksjologiczny moment egotyczności. Podejmując ten wątek, Tischner interpretuje „ja” oraz związany z nim paradoks w kategoriach aksjologicznego dramatu ludzkiej egzystencji, dramatu „ja”, które urzeczywistniając siebie jako aksjologiczną potencjalność, ograniczone jest jednak skończonością i kruchością własnej natury. W ujęciu Tischnera paradoks subiektywności nie dotyczy konstytucji sensu, lecz rozgrywa się w sferze wartości. W ramach bowiem swego filozoficznego zamysłu Tischner pojmuje i charakteryzuje nastawienie transcendentalne jako aksjologiczno-agatologiczne nastawienie „ja”, a w konsekwencji rozdźwięk między nastawieniem naturalnym a transcendentalnym traktuje on jako rozdźwięk między postawą naturalną a postawą aksjologiczno-agatologiczną. Dramat do-

tyczy rozdźwięku między naturalnymi skłonnościami człowieka, który jest bytem skończonym, a wymiarem aksjologiczno-agatologicznym, w którym funkcjonuje transcendentalne „ja”. Dramat jest w istocie permanentnym konfliktem panującym w sferze egotycznej, rozdarciem między grożącą „ja” tragedią a nadzieją na ocalenie, między własnymi faktycznymi skłonnościami wynikającymi ze skończoności jego natury a ukrytą w nim i zarazem realizowaną przez nie jego aksjologiczno-agatologiczną potencjalnością.

Horyzont agatologiczny to przestrzeń, w której rodzi się potencjalna odpowiedź na pytanie Drugiego, a — co najważniejsze — odpowiedź na wezwanie Boga. W rozumieniu polskiego myśliciela, który nawiązuje do poglądów dialogistów (Bubera oraz Lévinasa), otwarcie na Boga, ujmowane jako szczególna „przestrzeń religijna, która jest miejscem i polem obcowania człowieka z Bogiem, także zdaje się nosić na sobie piętno strukturalne przestrzeni międzypersonalnej”<sup>33</sup>. Dlatego też „kluczem do aksjologii — pisze Tischner — jest spotkanie z drugim. Dopiero dzięki spotkaniu widzimy ludzi na scenie życia zorganizowanej w hierarchię, preferujemy i rozumiemy preferencje innych. Pozwalamy być. Inni pozwalają nam być. Dopiero dzięki spotkaniu możemy mieć otwartą drogę ku Bogu”<sup>34</sup>. Spotkanie z twarzą jest zarazem spotkaniem z Bogiem, obecnym w człowieku. Tischner pisze: „Chrześcijańska religia dialogu człowieka i Boga stała się możliwa, ponieważ Bóg sam stał się jak wygnaniec, sierota, wdowa. Religia nie polega już na wzniosłym uczuciu zachwyty, który unosi człowieka ku niebu, ani na racjonalnej spekulacji o najwyższym z bytów, ale na poczuciu odpowiedzialności za odpowiedź, jaką zapytany i wezwany winien dać pytającemu i wzywającemu”<sup>35</sup>.

Mając na uwadze myśl organizującą wszystkie pozostałe wątki dramatyczne, jaką ewokuje pytanie o Boga, *Filozofia dramatu* okazuje się pracą dotyczącą problemu wewnętrznego napięcia, aksjologiczno-agatologicznego dramatu toczącego się wewnątrz „ja”, które odpowiada swym życiem na wezwanie Boga. Zgodnie z poglądem Tischnera każdy wątek dramatyczny, każdy dramat, to jedynie fragment dramatu z Bogiem<sup>36</sup>. Słusznie zauważa Tadeusz Gadacz, że „obecność Boga jest nie tylko fundamentalnym punktem odniesienia dramatu, ale też jego istotą”<sup>37</sup>. Za charakterystyczny rys dramatu,

<sup>33</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 244.

<sup>34</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości...*, s. 485.

<sup>35</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 79.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>37</sup> T. Gadacz: *Filozofia Boga w XX wieku. Od Lavelle'a do Tischnera*. Kraków 2007, s. 208.

począwszy od dramatu antycznego, polski filozof uznaje konflikt wynikający ze współwystępowania pojęć dobra i zła. Zarysowując własne ujęcie wewnętrznego rozdarcia istoty dramatycznej, Tischner osadza je w tradycji chrześcijańskiej: „Chrześcijańska tradycja — stwierdza — mówi o grzechu, w którym wybrani przez Boga nie wybierają Boga. Św. Paweł pisze: »dobra, którego chcę, nie czynię, a czynię zło, którego nie chcę«<sup>38</sup>.

Odnosnie do koncepcji człowieka jako istoty dramatycznej warto zauważyć, że jest ona związana z ewolucją poglądu Tischnera na temat porządku wartości. Jeśli wcześniejsze prace Tischnera — na co zwraca uwagę Gadacz — znamionuje pogląd o istnieniu obiektywnej hierarchii wartości, to dla *Filozofii dramatu* charakterystyczny jest pogląd o panującym między nimi konflikcie<sup>39</sup>. O ile wartości, takie jak dobro, prawda i piękno, które, jako pojęcia transcendentalne, na „wyżynach abstrakcji i wieczności pokrywają się”<sup>40</sup>, o tyle w świecie życia codziennego pozostają w stanie permanentnego sporu. Tischner argumentuje następująco: „Właśnie dlatego, że transcendentalia są *sporne*, człowiek odkrywa, iż jego świat jest światem popękanym i że on sam jest istotą pękniętą; istotnie, a nie tylko przez przypadek — dramatyczną”<sup>41</sup>. Podmiotem dramatu (istotą dramatyczną) jest każde „ja”, które odczuwając wewnętrzny konflikt, aksjologiczny rozdźwięk, oscyluje między dobrem i złem.

Świat otoczenia, świat naturalny, w którym żyje i realizuje się (jako „ja” osobowe) transcendentalne „ja” aksjologiczne, nie jest dla niego światem aksjologicznie obojętnym, lecz światem dialektycznych propozycji aksjologicznych. „Ja” aksjologiczne urzeczywistnia siebie jako „ja” osobowe w rezultacie sensotwórczej aktywności, stanowiącej odpowiedź na aksjologiczny konflikt. Urzeczywistnianie wartości jest dla *ego cogito* problemem związanym z jego istnieniem. Z fenomenologicznego punktu widzenia życie „ja” w świecie otoczenia wyraża procesy mające źródło w immanentnej sferze egotycznej. Odczytanie *Filozofii dramatu* przez pryzmat jej początku, jaki stanowią fenomenologiczne analizy dotyczące „ja”, naprowadza na twierdzenie, że *ego*, które nadaje sens otaczającemu je światu, samo kształtuje się zarazem pod wpływem tego, co obiera za przedmiot i jednocześnie cel swej konstytucji. Warunkiem dynamizmu świadomości okazuje się rozdarte między aktualnością (faktycznością)

<sup>38</sup> J. Tischner: *Wstęp do filozofii osoby*. W: „*Fermentum massae mundi*”. *Jaczkowi Woźniakowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. „Agora” 1990, s. 226.

<sup>39</sup> Zob. T. Gadacz: *Filozofia Boga w XX wieku...*, s. 205.

<sup>40</sup> Zob. J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 46.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

i aksjologiczną potencjalnością „ja”, które, urzeczywistniając się w trakcie wyboru wartości, jest tym samym istotą dramatyczną. Świat to scena, na której skończone, a zarazem otwierające się na Boga, przeżywające nieustanny rozdźwięk „ja” realizuje się w świecie w perspektywie wezwania przez Dobro, do którego urzeczywistniania zostało powołane. Przenosząc fenomenologiczny paradoks podmiotowości na poziom aksjologiczno-agatologiczny, Tischner pokazuje, że w zależności od wyboru wartości pozytywnej lub negatywnej „ja” może być albo istnieniem dobra, albo istnieniem zła: „dla człowieka — pisze autor *Filozofii dramatu* — samo istnienie jest problemem. Jest nim zaś tylko dlatego, że może ono być zarówno istnieniem dobra, jak istnieniem zła”<sup>42</sup>.

Jedną z kluczowych myśli, którą Tischner kieruje się w swych badaniach dotyczących przestrzeni obcowania z Drugim, stanowi twierdzenie, że „struktura międzyludzkiej przestrzeni odsyła do aksjologii”<sup>43</sup>. Zgodnie z zasadniczym założeniem polskiego filozofa — założeniem fenomenologicznym, wynikającym z przyjętej perspektywy badań, porządek aksjologiczno-agatologiczny odsyła do struktury doświadczenia. Badanie istoty fenomenów dobra oraz zła, stanowiące cel rozważań prowadzonych w *Filozofii dramatu*, jest możliwe jedynie wówczas, gdy uwzględni się doświadczenie, w którym jest ono dane. Pierwotną formą zetknięcia się człowieka z wartością, otwierającą „agatologiczny oraz aksjologiczny horyzont istnienia”<sup>44</sup>, w którym możliwe staje się myślenie w świetle płynącym z dobra, jest, zdaniem Tischnera, doświadczenie spotkania. Rozwijając w ramach swego projektu samodzielne badania, Tischner pozostaje kontynuatorem myśli Husserla. Dobitnym świadectwem tej kontynuacji są następujące słowa polskiego filozofa: „Fenomenologia miała być według zamierzeń Husserla nauką o istocie zjawisk, opierającą się na źródłowych doświadczeniach przedmiotu. Jeśli tak, to musi ona — chcąc badać istotę fenomenu zła [oraz fenomenu dobra — A.W.] — w szczególny sposób uwzględnić doświadczenie spotkań”<sup>45</sup>. W filozofii dramatu chodzi o to, co doświadczone jako dobre, co doświadczone jako złe, o fenomeny dobra lub zła, doświadczone w momencie spotkania z Innym, fenomeny, których naturę Tischner próbuje opisać, posługując się metodą fenomenologiczną.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 244.

<sup>44</sup> Zob. J. Tischner: *Myślenie według wartości...*, s. 491.

<sup>45</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 139.

Natura horyzontu agatologicznego oraz — odsłaniające go — spotkanie z Drugim, będące — jak stwierdza ks. Roman Rożdżeński — „podstawowym źródłem przeżyć o charakterze »czucia wartości«, umożliwiającym nam tym samym preferowanie jednych wartości ponad drugie”<sup>46</sup>, stanowią czynniki, dzięki którym podmiot wypracowuje sposób myślenia zgodny z indywidualnymi dla niego aksjologicznymi preferencjami. W rezultacie otwarcia horyzontu agatologicznego uruchamia się myślenie preferencyjne, myślenie w ramach horyzontu aksjologicznego, czyli „myślenie według wartości”. Filozofia dramatu jako zarys fenomenologii dobra pretenduje do zyskania statusu myślenia radykalnego, przy czym radykalizm ten należy rozumieć jako wymóg uniwersalnego etosu życia. Chodzi tu o radykalizm dobra, które stanowi wyzwanie dla naszej wolności, nie przymuszając jej w żaden sposób, o radykalizm wolny od powinności oraz reguł, dostępny każdemu „ja”, niezależnie od siły lub słabości jego woli, aktywności oraz trafności władzy osądu. „Myślenie radykalne, które usiłujemy opisać, łączy w sobie to, co agatologiczne, z tym, co aksjologiczne”<sup>47</sup>. „Ja”, które zostało stworzone „na obraz i podobieństwo”<sup>48</sup> Boga jako dobre, odznacza się, według Tischnera, aksjologiczną potencjalnością. „Ja”, realizując się w rezultacie urzeczywistniania wartości, pozostaje zawsze aksjologicznie nienasycone. Cechuje je zarówno aksjologicznie pozytywny, pierwotny charakter, jak i dynamizm oraz wolność.

Projekt filozofii dramatu rozumianej jako namysł nad podstawami jest niewątpliwie świadectwem dojrzałej myśli Tischnera, myśli, w której, nie rezygnując z metody fenomenologicznej, łączy w swych wywodach myślenie religijne z refleksją natury filozoficznej. Rozwijając bowiem refleksję dotyczącą horyzontów dramatu, stwierdza, że „myślenie filozoficzne zdaje sobie sprawę z tego, jak wiele zawdzięcza dziedzictwu religijnemu. Wprawdzie nie opiera się ono na autorytecie Objawienia, lecz nie może przechodzić koło niego obojętnie. Widzi ono w Objawieniu rozległe pole mądrości, której zagubić nie wolno. Wiele elementów tej mądrości stanowi wyraz najgłębszych doświadczeń ludzkości”<sup>49</sup>.

Przeplatanie się wątków filozoficznych z rozważaniami dotyczącymi prawd objawionych decyduje o szczególnej kompozycji, specy-

<sup>46</sup> Zob. ks. R. Rożdżeński: *Filozofia poznania. Zarys problematyki*. Kraków 2003, s. 216.

<sup>47</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości...*, s. 492.

<sup>48</sup> Por. Rdz 1, 26 i nast.

<sup>49</sup> J. Tischner: *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów*. Kraków 1991, s. 11.

fice, charakterze oraz wymowie *Filozofii dramatu*, pracy poruszającej problemy metafizyczne, problem Boga, duszy, człowieka. Prolegomena do refleksji metafizycznej Tischnera stanowią przy tym fenomenologiczne analizy dotyczące aksjologicznego aspektu świadomości egotycznej. Wewnętrzne rozdarcie istoty dramatycznej jest miarą, a jednocześnie wyrazem życia samoświadomościowego i wzmagają się w miarę nabywania przez „ja” świadomości siebie, realizacji własnej wolności stanowiącej największą oręż w walce ze złem, którego (ze względu na jego niejawną charakter) nie rozpoznaje. „Świadomość rozdarcia — pisze Tischner w tekście *Wstęp do filozofii osoby* — wzmagają świadomość siebie, a świadomość siebie wzmagają świadomość rozdarcia”<sup>50</sup>.

W wezwaniu skierowanym do człowieka Tischner posługuje się metaforą głosu: „Głos dobra przenika przez hałasy świata, aby wezwać człowieka do czegoś absolutnego”<sup>51</sup>. Choć intuicję tę odnaleźć można już w tekstach późnego Husserla, jednak to właśnie Tischner przedstawia aksjologiczny aspekt życia świadomości. Wprawdzie późny Husserl przyjmuje, że w rezultacie rozwoju racjonalności rozum zmierza ku ponadhistorycznemu Telosowi, który utożsamia z Bogiem, ale jego myślenie cechuje rozdzielność problematyki filozoficznej i teologicznej. Natomiast Tischner, wypracowując własne ujęcie fenomenologii dobra i zła, uzupełniając tym samym fenomenologiczny projekt Husserla, ukazuje zgodność tych dróg. Jego zdaniem, aby w ramach filozoficznej refleksji zgodność tę odsłonić, posługując się przy tym metodą fenomenologiczną, „trzeba oprzeć się na takich danych jak zjawiska, przejawy”<sup>52</sup>. Za istotne osiągnięcie analiz przeprowadzonych w *Filozofii dramatu* Tischner uznaje „wgląd w naturę zła jako zjawy, która nie jest ani bytem, ani niebytem, lecz przynależy do kategorii fenomenów”<sup>53</sup>. U podstaw tego osiągnięcia tkwi przekonanie, że „fenomenologia jako nauka o fenomenach jest w sposób szczególny powołana do badania natury zła jako zjawiska”<sup>54</sup>.

W myśleniu i działaniu „ja” w ramach swej wolności urzeczywistnienia aksjologiczną potencjalność. W tym sensie Tischner pisze: „spotkanie nie wymusza niczego, zwłaszcza myślenia, ono tylko daje do myślenia. Podjęte myślenie jest zakładaniem i potwierdzaniem wolności”<sup>55</sup>. Spotkanie Drugiego z „ja” wiąże się z jednej strony z ponow-

<sup>50</sup> J. Tischner: *Wstęp do filozofii osoby...*, s. 226.

<sup>51</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 91.

<sup>52</sup> J. Tischner: *Wstęp do filozofii osoby...*, s. 226.

<sup>53</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 155.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości...*, s. 488.



nym samoustanowieniem, ponownym przewartościowaniem, z drugiej strony — z aktem etycznym, z wyborem jednej, zgodnej z własnym przekonaniem, możliwości odpowiedzi. Tischner ukazuje wolność jako zdolność do samookreślenia się, do działania. W horyzoncie aksjologicznej próby, jaką stanowi zagrożenie złem, darowana jest człowiekowi wolność. Tischner pisze wprost, że „udział w dramacie zakłada wolność”<sup>56</sup>. W jego rozumieniu wolność jako siła (zdolność) samostanowienia, myślenia oraz działania leży u podstaw aktu etycznego, będącego odpowiedzią na spotkanie Drugiego.

Wolność jest jednym z podstawowych pojęć odnoszących się do koncepcji istoty dramatycznej: „biorąc udział w dramacie, człowiek wie mniej lub bardziej jasno, że w jego ręku jest zguba i ocalenie”<sup>57</sup>. Wolność oznacza wyzwolenie z więzów zła, odpowiedź na wezwanie do realizacji dobra. Wybór oparty na wolnej woli oznacza, według Tischnera, wybór dobra. „Dobrem jest zwycięstwo dobrej woli osoby, złem — jej przegrana. Przegrana dobra jest tragedią osoby”<sup>58</sup>. Warto zauważyć, że Tischner rozróżnia dwa aspekty wolności: wolność wyzwalającą od innych oraz wolność przemieniającą — wobec samego siebie<sup>59</sup>. Podczas gdy bycie wolnym od innych niesie w sobie możliwość wyzwolenia od ich przemocy oraz niezgodę na zniewolenie, wolność od siebie „oznacza możliwość własnej przemiany wedle ideału dobra, które kryje się w głębi dobrej woli człowieka”<sup>60</sup>.

Agatologia stanowi jedynie część projektu filozofii dramatu. Istotne miejsce bowiem zajmują w niej rozważania dotyczące problemu błędzenia, będącego przejawem, a zarazem skutkiem zła. Już w pracy doktorskiej, w której spośród analiz dotyczących „ja” transcendentalnego Tischner uwydatnia również „kruchość”, „przygodność”, „słabość” ludzkiej natury, ujawnia się szczególna wrażliwość tego autora na negatywny aspekt ludzkiej (skończonej) natury<sup>61</sup>. Analizy przeprowadzone w tej rozprawie, otwierające przed nim „nową sferę badań nad człowiekiem”<sup>62</sup>, umożliwiają mu wypracowanie zarysu fenomenologii świadomości egotycznej, w którym koncentruje się na aksjologicznym charakterze sfery egotycznej. Na podstawie tych rozważań w swej roz-

<sup>56</sup> J. Tischner: *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów...*, s. 18.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 17.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 18.

<sup>60</sup> Por. ibidem, s. 19.

<sup>61</sup> Zob. J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: *I d e m: Studia z filozofii świadomości...*, s. 122.

<sup>62</sup> Ibidem.

prawie habilitacyjnej Tischner rozwija oraz dopracowuje dramatyczne ujęcie „ja”, które jako „ja” aksjologiczno-transcendentalne (pierwotne) urealnia się w postaci „ja” osobowego, rozpiętego między aksjologicznymi propozycjami płynącymi ze strony świata i innych. Z kolei w *Filozofii dramatu* polski filozof przedstawia „ja” jako istotę tragiczną, z jednej strony aksjologicznie pozytywną, otwartą na dobro, a z drugiej strony obciążoną niedostatkiem własnej natury, która ze względu na swą „przygodność”, nie rozpoznając zła, błądzi w żywiole dobra, prawdy i piękna. Pokazuje w ten sposób, że urzeczywistniając wartości negatywne, człowiek zapomina o własnym „ja” aksjologicznym, pograża się w naturalności, zapoznając zarazem drogę moralności, drogę dobra oraz relację z Bogiem, a tym samym „istnieje istnieniem nieusprawiedliwionym”<sup>63</sup>. „Spór — pisze autor *Filozofii dramatu* — toczy się o aksjologię, pojętą jak najgłębiej, a więc o zasady agatologii. Projekt bycia jest nie tylko projektem tego, jak być, ale przede wszystkim tego, by być, a więc by istnieć istnieniem usprawiedliwionym. Wszelkie zło jest [...] wskazówką tego, że dotknięty nim człowiek istnieje istnieniem nieusprawiedliwionym. Jest, ale bez prawa do bycia. Wszelkie dobro, które jest udziałem człowieka, jest symbolem tego, iż człowiek istnieje istnieniem usprawiedliwionym. Dla człowieka samo istnienie jest problemem. Jest nim dlatego, że może ono być zarówno istnieniem dobra, jak istnieniem zła”<sup>64</sup>.

Współwystępowanie dobra i zła oraz wynikający z niego aksjologiczno-agatologiczny dramatyzm ludzkiej egzystencji stanowią główny problem (rdzeń) rozważań Tischnera. Ujawnienie fenomenu zła, którego naturę postaramy się teraz przybliżyć, sam Tischner, o czym wspomnieliśmy, uznaje za istotne osiągnięcie rozważań przeprowadzonych w *Filozofii dramatu*, w której — jak zaznacza — posługuje się metodą fenomenologiczną<sup>65</sup>. Zło prowadzi do egotycznej tragedii, dlatego też przybliżenie jego natury jest kwestią niezwykle istotną, ponieważ wiedza ta może uchronić podmiot od zagrażającego mu zatracenia siebie. „Naszą główną troską w naszym świecie — twierdzi Tischner — jest: wymknąć się złu, które nam grozi, osiągnąć dobro, które tu i teraz jest do osiągnięcia”<sup>66</sup>. Przybliżenie fenomenu zła w jego wielu przejawach staje się możliwe, według niego, dzięki przyjęciu fenomenologicznej perspektywy badawczej<sup>67</sup>. Autor *Filozofii dramatu* charakteryzuje swój zamiar następująco: „Należy dążyć do uka-

<sup>63</sup> Zob. J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 154.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 154—155.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 249.

<sup>66</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości...*, s. 480.

<sup>67</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 140.

zania zła jako zjawiska, abstrahując — przynajmniej chwilowo — od pytania o stosunek zła do bytu i niebytu. Zło jest jako to, co jest dane, a nie jako to, co jest zdefiniowane. W konkretnym doświadczeniu międzyludzkim zło jest nie tyle aksjomatem naszego myślenia, ile *aksjomatem* naszego doświadczenia. [...] Doświadczenie ucieleśnionego w drugim zła należy do *doświadczeń aksjomatycznych* — znajduje się obok takich doświadczeń, jak doświadczenie piękna, dobroci, świętości — wyznaczających sens i przebieg obcowania z człowiekiem<sup>68</sup>.

Przyjmując w swej *Filozofii dramatu* fenomenologiczną perspektywę badawczą, polski filozof twierdzi, że droga, którą kroczy, przyznaje w porządku doświadczenia pierwszeństwo badaniom zła przed badaniami dobra i jako taka — jest związana z zastosowaniem metody fenomenologicznej. Polski filozof pisze wprost: „Zazwyczaj w badaniach nad tajemnicą dobra i zła na pierwszym miejscu rozważa się pytanie o naturę dobra, a dopiero potem pytanie o naturę zła. W filozofii dramatu poszliśmy inną drogą: zaczęliśmy od zła, aby poprzez zło dochodzić powoli do rozumienia dobra. Wyniknęło to z przekonania, iż dobro jest wprawdzie bliższe naszym nadziejom, ale zło jest jednak bliższe naszym doświadczeniom. Filozofia, która przyznaje się do stosowania metody fenomenologicznej, jest niejako z góry skazana na przyznanie pierwszeństwa badaniom zła przed badaniami dobra<sup>69</sup>”.

Konsekwencją rozważań dotyczących fenomenu zła, które przejawia się na płaszczyźnie obcowania z drugim człowiekiem, jest wykroczenie poza ontologiczną płaszczyznę badań nad złem, płaszczyznę, w której sprowadza się zło do pojęć wywodzących się od pojęcia bytu<sup>70</sup>. „Ontologia — zauważa Tischner — aby wiedzieć, czym jest zło, pyta przede wszystkim o to, w jaki sposób zło istnieje. Pytanie o sposób istnienia przybiera w ontologii charakter pytania esencjalnego. W takim pytaniu jest z góry zawarta odpowiedź. Są bowiem w zasadzie tylko trzy możliwości: zło jest bądź bytem, bądź niebytem, bądź brakiem harmonii między jakimiś bytami. Czy to wyczerpuje wszystkie możliwości odpowiedzi na postawione pytanie? [...] Takie przypuszczenia nie wydają się słuszne. Może więc zastosowanie metody fenomenologicznej do badania zła odsłoni inne perspektywy rozwiązań<sup>71</sup>”. Przyjęcie fenomenologicznego sposobu prowadzenia analiz

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 250—251.

<sup>70</sup> Zob. ibidem, s. 139.

<sup>71</sup> Ibidem, s. 140.

pozwała badać zło tak, jak przejawia się ono w relacji z Drugim, czyli tam, gdzie znajduje swe źródło: w „międzyludzkiej przestrzeni dialogu”<sup>72</sup>, nie zaś — jak w interpretacji ontologicznej — w przestrzeni scenicznej. „Miejszem właściwym zła jest relacja dialogiczna człowiek — drugi człowiek, a nie relacja intencjonalna człowiek — scena świata”<sup>73</sup>. Tak więc, o ile ontologiczna interpretacja zła (opierająca się na doświadczeniach sceny) nie może przekroczyć intencjonalno-przedmiotowej świadomości świata<sup>74</sup>, a w konsekwencji zło jest ujmowane w kategoriach ontologicznego braku, o tyle fenomenologiczne rozjaśnianie fenomenu zła, polegające na badaniu jego zjawiska, prowadzi do ujawnienia szczególnej natury zła, będącego czymś w rodzaju „miedzyrzeczywistości», która rodzi się *między* człowiekiem a człowiekiem jako owoc wspólnych struktur dialogicznych”<sup>75</sup>.

W rezultacie przyjęcia fenomenologicznej perspektywy badawczej Tischner wykazuje, że zło przejawia się w postaci „zjawy”, która z uwagi na swój niejawny charakter zagraża człowiekowi w postaci pokusy lub groźby i może się urealnić tylko dzięki niemu. „Zadaniem zjawy jest przeszkodzić człowiekowi na drodze do dobra”<sup>76</sup>. Charakteryzując fenomen zła, Tischner wskazuje kilka aspektów, z którymi jest związana możliwość jego urealnienia. Zauważa mianowicie, że zła nie da się pomyśleć nie tylko bez cierpienia, będącego przejawem jego działania, czy też bez złudzenia, dotyczącego jakiejś przyjemności, rozkoszy lub szczęścia, ale również bez wieloznaczności, która wynika z samego istnienia różnych ludzkich projektów, zamiarów oraz punktów widzenia<sup>77</sup>.

Przyznając pierwszeństwo badaniom zła przed badaniami dobra, Tischner twierdzi wprawdzie, że zło jest bardziej pierwotnie doświadczane niż dobro, a samo dobro wiąże się z nadzieją, ale nie oznacza to, że nie można dobra doświadczyć. Odwołując się bowiem do metaforyki światła, twierdzi on za Lévinasem, że dobro objawia się w twarzy Drugiego: „twarz — pisze w tym kontekście — to jedynie nieuchwytny blask światła, w którym bycie drugiego jaśniej dla nas”<sup>78</sup>. Na temat objawienia twarzy czytamy: „Opis [...] kieruje naszą uwagę raz na horyzont, czyli jakby na tło, dzięki któremu może się objawić twarz, raz na podmiot, który jest w stanie takie objawienie przyjąć,

<sup>72</sup> Zob. *ibidem*, s. 153.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>74</sup> Zob. *ibidem*, s. 149.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 152—153.

<sup>76</sup> J. Tischner: *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów...*, s. 17.

<sup>77</sup> Por. J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 142, 152.

<sup>78</sup> J. Tischner: *Fenomenologia spotkania...*, s. 74.

to znowu na więź, jaką stwarza między objawiającym się a przyjmującym objawienie<sup>79</sup>. Dzięki objawieniu twarzy, w którym znajduje swój początek dramat, dialog z innymi oraz intencjonalno-przedmiotowy stosunek człowieka do sceny, otwiera się — nakreślany przez Tischnera — horyzont agatologiczny. „Doświadczenie twarzy jest doświadczeniem podstawowym, na które powinien *naprowadzić* odpowiedni opis. Fenomenologia twarzy jest próbą opisanego takiego doświadczenia innego człowieka [...]”<sup>80</sup>. Zdaniem Tischnera, z jednej strony twarz kryje w sobie odblask idealnego dobra, z drugiej strony odzwierciedla kruchość, zagubienie, krzywdę lub biedę<sup>81</sup>, dlatego też w ramach fenomenologicznego opisu, nakierowanego na doświadczenie (otwierające horyzont dobra), należy uwzględnić ułomność ludzkiej natury. Zadaniem takiego opisu, podkreślmy, opisu fenomenologicznego, który presuponuje Tischner w *Filozofii dramatu*, jest namysł nad tym, co dane w doświadczeniu w horyzoncie dobra. „Twarz — pisze Tischner — nie jest ani prostym przejawem osobistego zła, ani przejawem osobistego dobra [...]. Twarz to wyraz egzystencjalnego ruchu, w którym człowiek stara się usprawiedliwić to, że jest, oddając swe istnienie pod ochronę przynoszącego mu nadzieję dobra. Bo człowiek wierzy: tylko dobro zdolne jest ocalać”<sup>82</sup>. Doświadczenie dobra, otwierające przed „ja” nowy horyzont, wiąże się z wkroczeniem w nową perspektywę.

Każda wartość, z którą stykając się, solidaryzuje się lub desolidaryzuje się „ja”, wpływa na ukształtowanie świadomości egotycznej. „Wszystkie te przemiany świadomości — zauważa autor *Filozofii dramatu* — są wewnętrznym odzwierciedleniem zewnętrznego dramatu człowieka. Poszczególne rozdziały dramatu pozostawiają po sobie wciąż nowe warstwy w duszy biorących w nim udział osób. Zewnętrzny wątek dramatyczny przemienia się w wątek wewnętrzny. Międzyludzkie dobro i zło staje się dobrem i złem człowieka — złem, które go niszczy, i dobrem, które go buduje”<sup>83</sup>. Niezwykle sugestywne wydają się w tym kontekście słowa Tischnera, jakie zawiera on w finalnym rozdziale *Filozofii dramatu*, zatytułowanym *Ostatnie słowo dramatu*. Zdaniem polskiego myśliciela, dialog z wartością pozytywną lub negatywną prowadzi do ostatecznej identyfikacji „ja” ze złem lub z dobrem. Tischner pisze w tym kontekście o „dialogu z Dobrem”: „Paralelną do

<sup>79</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 68.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> Zob. ibidem, s. 69—70.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 252.

mowy zła jest mowa dobra — dialog z Dobrem. Mowa dobra prowadzi do związania świadomości *Ja* z wartościami, które mogą wyjść obronną ręką w sporze ze złem<sup>84</sup>. Przed złem oraz potępieniem (tragedią), do którego ono ostatecznie prowadzi, może ocalić człowieka wyłącznie dobro, ku któremu „ja” się kieruje<sup>85</sup>.

Fenomenologię dobra i zła pojmuje Tischner jako klucz do zrozumienia doświadczenia człowieka przez człowieka, „doświadczenia, w którym inny człowiek okazuje się [oprócz dobra — również — A.W.] nosicielem zła”<sup>86</sup>. Istnienie istoty dramatycznej opiera się jednak na jej wolności, która wyraża się w szansie zażegnania grożącego jej zła (zniewolenia) — wyboru drogi dobra w postaci walki lub ucieczki. Problematyczność ta stanowi przedpole wolności. „Zło, grożąc i nęcąc, samo przez się *zakłada*, że w człowieku istnieje jakaś przestrzeń wolności. Im bardziej zło nęci i grozi, tym wyraźniej przypomina, iż człowiek ma jakieś pole wyboru, jakąś wolność. Tak więc mimowolnym darem zła jest doświadczenie wolności — wolności wystawionej na próbę”<sup>87</sup>. Wolność istoty dramatycznej jest przy tym wolnością skończoną, która może prowadzić do grzechu, wolnością tragiczną.

Podsumujmy dotychczasowe rozważania. Filozofia dramatu — zarys fenomenologii dobra i zła, uwzględniający relację dialogiczną, umieszczający człowieka w samym centrum dramatu — powstaje w rezultacie wciąż ewoluującej myśli Tischnera, która dotyczy aksjologicznego rysu fenomenologicznej koncepcji „ja”. W świetle takiego ujęcia zarys świadomości egotycznej, jak również samą koncepcję „ja” jako istoty wewnętrznie skonfliktowanej (dramatycznej), należy postrzekać jako odsłonięcie ukrytych możliwości, których doszukać się można w projekcie fenomenologii transcendentalnej Husserla.

## Istota dramatyczna jako „ja” aksjologiczno-agatologiczne

Problem „ja” jako inspiracja fenomenologiczna stanowi sam rdzeń myślenia Tischnera, wokół którego koncentrują się jego rozważania. Idea „ja” oraz związane z nią pytanie o sferę egotyczności stają się

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Zob. ibidem.

<sup>86</sup> Zob. ibidem, s. 156.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 142.

przewodnym motywem refleksji polskiego myśliciela, refleksji, zamieszczonych w różnych tekstach, składających się na projekt filozofii dramatu. Zarówno w swych wczesnych rozprawach, jak i w *Filozofii dramatu* Tischner podkreśla aksjologiczny aspekt „ja”. Nie sposób oprzeć się twierdzeniu, że podstawą, na której opiera polski filozof własne ujęcia „ja”, jest fenomenologiczna koncepcja egotyczności, która — w rozumieniu Tischnera, podobnie jak w myśleniu Husserla — podlega ewolucji.

Podejmując oraz rozwijając problem „ja”, Tischner postępuje jak fenomenolog, który dopełnia myśl Husserla dzięki ukazaniu aksjologicznego rysu postawy transcendentnej. Naturalne wydaje się, że w swym rozumieniu świadomości, zakorzenionym nie tylko w tradycji teoretycznej, filozoficznej, lecz także w tradycji religijnej, teologicznej, Tischner akcentuje wątek aksjologiczno-agatologiczny. Tam, gdzie filozoficzna myśl Husserla się urywa, polski filozof dopełnia ją prawdą wiary, prawdą o Absolutnym Dobru, czyli prawdą o Bogu. Przewyciężenie dramatu może, jego zdaniem, dokonać się jedynie dzięki łasce oraz trwałej więzi z Bogiem. W *Filozofii dramatu*, w której Tischner przyjmuje fenomenologiczną perspektywę badawczą, problem odniesienia (relacji) świadomości do Boga okazuje się w jego pojmowaniu fundamentalnym pytaniem dramatycznym człowieka.

Polski filozof daje w swej pracy wyraz przekonaniu, że wobec skończonej natury człowieka świadomość jest sferą pierwotną, daną mu przez Boga jako nadnaturalną właściwość, dzięki której jest on zdolny do przekraczania tego, co związane z jego przygodnością. W ramach prezentowanego ujęcia Tischner ujawnia aksjologiczny dramat podmiotowości. „Ja”, które przeżywa stały rozdźwięk między tym, co naturalne, co związane ze skończonością, a wymiarem aksjologiczno-agatologicznym, jest w rozumieniu Tischnera podmiotem dramatu. Ekspozując ponadnaturalny, aksjologiczno-agatologiczny aspekt sfery egotycznej i związany z nim konflikt, polski filozof łączy rozważania dotyczące świadomości z wątkiem natury religijnej. Rozważania przedstawione w *Filozofii dramatu*, dotyczące zasad wiary, uwzględniające pytanie o naturę zła, o możliwość ocalenia, to rozważania, których rdzeń stanowi problem relacji istoty dramatycznej z Bogiem.

„Ja” jest, według Tischnera, istotą dramatyczną. Filozofia dramatu opiera się na paradoksie: odkrywając (w spotkaniu) swe dramatyczne uwikłanie, „ja” odsłania zarazem siebie. Odpowiedź na pyta-

nie, „co znaczy być istotą dramatyczną?”, wymaga wkroczenia na poziom myślenia religijnego, w którego ramach otwarciem na świat realny nie jest otwarciem jedynym: prawdziwe życie to perspektywa, która może się wypełnić, zdaniem Tischnera, wyłącznie w horyzoncie „otwarcia absolutnego, jakim jest otwarcie na Boga”<sup>88</sup>. W pierwszym rozdziale pracy *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów*, zatytułowanym *Horyzonty dramatu*, Tischner konstatuje, że punktem wyjścia prezentowanego przezeń rozumienia człowieka jest chrześcijaństwo: „w chrześcijaństwie człowiek ukazuje się jako uczestnik dramatu zbawienia, którego uczestnikiem jest również Bóg. Na dramat ten składają się trzy podstawowe wydarzenia: wydarzenie upadku, wydarzenie wybrania i wydarzenie zbawienia”<sup>89</sup>. W Tischnerowskiej filozofii dramatu nadrzędny wątek rozważań związany jest z tematyką teologiczną oraz z myśleniem religijnym. W optyce myślenia religijnego, w perspektywie zwrócenia własnego „ja” w stronę tego, co stanowi jego źródło, problem „ja” staje się problemem otwarcia na Boga.

Odczytanie *Filozofii dramatu* oraz zawartych w niej inspiracji fenomenologicznych w myśl założenia Tischnera, że „istnieje właściwie tylko jeden dramat — dramat z Bogiem”<sup>90</sup>, pozwala mówić o aksjologiczno-etycznym, o agatologicznym, o dramatycznym wymiarze życia świadomościowego, jaki ujawnia Tischner w rezultacie analiz, w których posługuje się metodą fenomenologiczną. Samą zaś pracę Tischnera — ze względu na charakterystyczne rysy: ukazanie dramatycznego wyboru linii życia, jak również odsłonięcie wewnętrznej walki między dobrem a złem — można uznać za odmianę współczesnego moralitetu, pełniącego funkcję parenetyczną, operującego metaforą oraz przykładami. Na taki wniosek naprowadza końcowy akapit *Filozofii dramatu*, w którym Tischner potwierdza swe ujęcie, pozostawiając kwestię możliwej odpowiedzi człowieka (jego wyboru) problemem otwartym, indywidualnym, zadany do realizacji. „Na początku dramatu — puentuje — rodzi się pytanie: kim jesteś?. Na końcu widnieją dwie przeciwne sobie możliwości: przeklęty lub błogosławiony. Dramat człowieka toczy się wśród tych możliwości. Co one znaczą? Tego dokładnie nie wiemy. Niewiedza ta nie przeszkadza nam jednak

<sup>88</sup> Zob. J. Tischner: *Filozofia — tradycja — hermeneutyka*. W: *Tradycja w Kościele. Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Papieską Akademię Teologiczną, Polskie Towarzystwo Teologiczne oraz Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy w Krakowie*. Red. ks. T. Dzidek, ks. B. Sieńczak CM, ks. J.D. Szczurek. Kraków 1994, s. 16.

<sup>89</sup> J. Tischner: *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów...*, s. 11.

<sup>90</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 22.



żyć wśród nich, myśleć według nich, wedle nich oceniać innych i siebie<sup>91</sup>. W słowach tych znajduje odzwierciedlenie podstawowy zamiar Tischnera, realizowany w *Filozofii dramatu*, to znaczy „towarzystwo osobie w jej dramacie z filozoficznym światłem rozumienia”<sup>92</sup>. Tischner, podobnie jak Husserl, daje się poznać jako myśliciel, który traktuje filozofowanie jako rodzaj powołania. W tekście *Wstęp do filozofii osoby* pisze wprost: „trzeba zdać sprawę z zagrożenia wynikającego z niewyberania Boga, przez którego zostało się wybranym, z dobra, którego się nie czyni, z całego rozdarcia między złem a dobrem”<sup>93</sup>.

Dramatyczna egzystencja zasadza się na fakcie, że „ja” obdarzone wolnością oraz przebywające w świecie, w którym dobro i zło współistnieją obok siebie, powołane zostało do istnienia i realizacji dobra. Wolność jest „sposobem istnienia dobra”, podstawowym dobrem człowieka, bez którego nie mógłby być sobą, bez którego nie mógłby wybierać i urzeczywistniać dobra<sup>94</sup>. W ujęciu polskiego filozofa teza o istnieniu „ja” obdarzonego wolnością tożsama jest z tezą o istnieniu „ja”, które zostało wezwane do istnienia jako dobre, do realizacji wartości pozytywnych w świecie dobra i zła. Urzeczywistnianie wolności w świecie niebędącym światem „czystych możliwości”, lecz światem „prawdy i nieprawdy, szczęścia i nieszczęścia, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, uczciwości i nieuczciwości, honoru i podłości” oznacza afirmację wartości pozytywnych<sup>95</sup>.

Tam, gdzie nadrzędną wartością staje się dobro, znajduje swój początek wymiar agatologiczny, otwarcie na absolutne i niewyczerpywalne źródło dobra, na Boga. Warto w tym kontekście przywołać cytowany przez Tischnera *passus*, który pochodzi z *Mów pouczających* Mistra Eckharta: „Przyłgnij do Boga, a On użyczy ci wszelkiej dobroci. Szukaj Boga, a znajdziesz Boga i (ponadto) wszelkie dobro”<sup>96</sup>. Dobro realizowane jest wyłącznie w relacji dialogicznej, dlatego też agatologiczny horyzont istnienia otwiera się właśnie dzięki doświadczeniu Drugiego, w którym przejawia się wymiar Boski. Znaczenie wynikające z tego otwarcia może się urzeczywistnić wyłącznie w wolnym akcie podmiotu oraz dzięki łasce.

Źródłowe doświadczenie obecności Drugiego (doświadczenie agatologiczne) i spowodowane nim wewnętrzne przebudzenie, stawiają „ja”

<sup>91</sup> Ibidem, s. 257.

<sup>92</sup> J. Tischner: *Wstęp do filozofii osoby...*, s. 228.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>94</sup> Zob. J. Tischner: *Wezwani do wolności*. „Znak” 1985, nr 1—2, s. 210.

<sup>95</sup> J. Tischner: *Ethos wolności*. „Znak” 1975, nr 2, s. 192.

<sup>96</sup> Mistrz Eckhart: *Mowy pouczające*. R. 5. Cyt. za: J. Tischner: *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów...*, s. 118.

w świetle nowego znaczenia, wezwania, na które powinno zareagować, udzielić odpowiedzi. Doświadczenie agatologiczne jest, zdaniem Tischnera, „radikalnym doświadczeniem metafizycznym, skłaniającym nas do tego, abyśmy stawiali znaki zapytania nad istnieniem, uczącym odróżniać pełnię od niepełni [...], przyczynę od skutku”<sup>97</sup>. Rozpatrzenie momentu egotycznego przebudzenia, spowodowanego doświadczeniem źródłowej obecności Drugiego, pozwala dostrzec znaczenie, jakie kryją w sobie rozważania Tischnera zawarte w *Filozofii dramatu*. Zauważmy, że moment ujawnienia prawdy o sobie, będący przeżyciem wewnętrznym (duchowym), nie wiąże się z wtórną względem tego przeżycia refleksją. Tischner bowiem przeciwstawia pierwotny, przedrefleksyjny (koscjentywny) charakter egotycznego przeżycia — wtórności, jaką odznacza się refleksja nad nim. Uwydatniając to rozróżnienie, autor *Filozofii dramatu* precyzuje stosunek świadomości przedrefleksyjnej do świadomości refleksyjnej; koscjentywnego przeżycia do refleksji nad tym przeżyciem; doświadczenia duchowego i refleksji nad nim. Według polskiego fenomenologa, „to nie refleksja umożliwia duchowe doświadczenie, lecz duchowe doświadczenie, właśnie bycie takim, przeżycie czegoś, umożliwia refleksję o tym”<sup>98</sup>. Autor *Filozofii dramatu* wykazuje tym samym, że aksjologiczny dramatyzm „ja” sięga poziomu przeżywania, czyli koscjentywnego, nieprzedmiotowego poziomu świadomości siebie, przeżywania, które poprzedza oraz warunkuje akt refleksji. Projekt filozofii dramatu, w którym Tischner akcentuje pierwotność przeżyciowego aspektu życia egotycznego, podkreśla znaczenie doświadczenia źródłowego, okazuje się zamysłem ewoluującym na podstawie — wypracowanego w początkowej fazie twórczości filozoficznej — warsztatu fenomenologicznego.

W *Filozofii dramatu*, wnikając w głąb wewnętrznego życia osoby, nie rezygnując przy tym z fenomenologicznej perspektywy badawczej, polski myśliciel łączy rozważania filozoficzne z myśleniem religijnym i formułuje aksjologiczno-agatologiczne reguły. Całość dyrektyw dotyczących różnych poziomów aksjologicznego wymiaru życia egotycznego określa mianem „aksjologiczno-agatologicznych reguł uczestnictwa w dramacie”, reguł, które związane są z „logiką” tego, co jest »poza bytem i niebytem« — logiką transcendentaliów<sup>99</sup>. W swej filo-

<sup>97</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości...*, s. 486.

<sup>98</sup> J. Tischner: *Strukturalne zagadnienia refleksji i spostrzeżenia immanentnego w świetle niektórych tez Edmunda Husserla*. „*Studia Philosophiae Christianae*” 1966, nr 1, s. 232.

<sup>99</sup> Zob. J. Tischner: *Filozofia człowieka dla duszpasterzy i artystów...*, s. 21.

zofii dramatu daje wyraz przekonaniu, że myślenie według wartości powinno być myśleniem agatologicznym, otwartym na dobro. Z takiego punktu widzenia filozoficzny zamysł Tischnera nie jest swobodną refleksją, lecz krytycznym myśleniem, wysiłkiem, jaki zadaje sobie autor w celu ukazania drogi ocalenia od tragedii, na którą jest narażona istota dramatyczna. Rozważania przedstawiane w ramach tego projektu obnażają mechanizmy zachodzące z jednej strony w obrębie aksjologicznej sfery egotycznej, a z drugiej strony w horyzoncie relacji dialogicznej. Zgodnie z wizją Tischnera „osoby uczestniczące w dramacie widzą i rozumieją siebie w perspektywie aksjologicznej i agatologicznej. Ich myślenie jest myśleniem według wartości. W oparciu o nie »uciekają« od zła i dążą do dobra. Zwycięstwo zła uważają za tragedię”<sup>100</sup>.

Warto podkreślić, że przełom w Tischnerowskich analizach fenomenologicznych wyznacza koncepcja „ja” aksjologicznego. Koncepcja ta, znamionująca początek procesu rozwijania oraz dopełniania myśli Husserla, powstała jako rezultat ujawnienia aksjologicznego charakteru egotyczności, rozwinięcia idei „ja” transcendentalnego. Idea „ja” transcendentalnego pobrzmiewa w koncepcji „ja” świadomego wezwania do realizacji dobra oraz istnienia w jego świetle. Okazuje się, że zawsze wtedy, gdy w ramach wywodu pojawia się pojęcie „ja”, odczuwalna jest też inspiracja fenomenologiczna.

Zatrzymajmy się nad Tischnerowskim ujęciem istoty dramatycznej, przedstawionym w postaci „ja” aksjologiczno-agatologicznego. Jeśli chodzi o „ja” agatologiczne, można stwierdzić, że jest ono wynikiem pogłębienia rozważań dotyczących „ja”, świadectwem rozwinięcia przez Tischnera fenomenologicznych analiz dotyczących egotyczności. W ramach otwarcia horyzontu agatologicznego „ja” aksjologiczne odkrywa siebie w nowym świetle. W świetle tego właśnie horyzontu jego istnienie wkracza w wymiar dramatyczny: uwikłane w dramat wolności, może rozpocząć dialog z dobrem (lub ze złem). „Ja” doświadcza źródłowo nie tylko dobra, lecz także zła, na którego niebezpieczeństwo jest szczególnie narażone. Wraz z pierwotnym przeżyciem siebie jako wartości w świetle dobra „ja” odkrywa własną godność, związaną ze swą osobową naturą — odkrywa siebie jako świadomość (istotę) moralną. Doświadczenie agatologiczne, będące rodzajem przeżycia duchowego, podczas którego „ja” odkrywa w sobie ślad (wymiar) absolutnego Dobra, skłania „nie

<sup>100</sup> Ibidem, s. 16.

tylko do preferencyjnego czucia, lecz również do preferencyjnego myślenia<sup>101</sup>, do zgodnego z własnym rozumem i sumieniem wartościowania, stanowiącego domenę „ja” aksjologicznego. Twarz Innego jest bowiem „ślądem pozostawionym nam przez Boga, a więc znakiem naszego wybrania. Jest to ślad, którego porzucić nie można”<sup>102</sup>.

Zarys fenomenologii świadomości aksjologiczno-agatologicznej kryje głęboki sens, który może urzeczywistnić się jedynie wówczas, gdy — zgodnie z fenomenologicznym założeniem — zostanie odniesiony do doświadczenia. Filozoficzną refleksję Tischnera, którą określa on mianem filozofii dramatu, można w tym kontekście rozumieć jako refleksję fenomenologiczną. Refleksję tę należy określić w kategoriach prymatu doświadczenia zabarwionego aksjologicznie nad myślową spekulacją. Wywody Tischnera to nic innego, jak ugruntowana w doświadczeniu refleksja fenomenologiczna — refleksja angażująca nie tylko rozum, lecz także ducha. W tekście *Czym jest filozofia, którą uprawiam* Tischner podkreśla za Husserlem odpowiedzialność filozofa za kryzys człowieczeństwa: „nasz współczesny człowiek wkroczył w okres głębokiego kryzysu swej nadziei. Kryzys nadziei jest kryzysem podstaw. [...] To otwiera dla filozofii specjalne zadanie i specjalne pole odpowiedzialności”<sup>103</sup>. Chodzi tu o rodzaj duchowego spojrzenia, krytycznego wglądu, dzięki któremu wyjście od doświadczenia pozwala rozjaśnić to, co w nim dane. Fenomenologiczna perspektywa badawcza, jaką zarysowuje Tischner w *Filozofii dramatu*, łączy fenomenologiczny punkt wyjścia, doświadczenie źródłowe (doświadczenie agatologiczne, doświadczenie obecności Drugiego), z perspektywą religijną: z wymiarem otwarcia na Boga, z wymiarem nadziei. *Filozofia dramatu*, której punktem wyjścia czyni Tischner źródłowe doświadczenie dobra i zła, stanowi tym samym połączenie dwóch biegunów (porządków) — rozumu i wiary, między którymi rozpina się i na których opiera się wszelkie „poznanie zmierzające ku kontemplacji prawdy”<sup>104</sup>.

Dzięki metaforycznemu kamuflażowi, refleksji filozoficznej, również natury estetycznej, wymownym przykładom, zaczerpniętym z poezji oraz literatury, filozofia ta przemawia do świadomości i po-

<sup>101</sup> J. Tischner: *Myślenie według wartości...*, s. 483.

<sup>102</sup> J. Tischner: *Śladami Nieskończonego. W kregu myśli E. Lévinasa*. „Analecta Cracoviensia” 1986, t. 18, s. 82.

<sup>103</sup> J. Tischner: *Czym jest filozofia, którą uprawiam*. W: Idem: *Myślenie według wartości...*, s. 6.

<sup>104</sup> Zob. Encyklika „*Fides et Ratio*” Ojca Świętego Jana Pawła II do Biskupów Kościoła Katolickiego o relacjach między wiarą a rozumem. W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Oprac. ks. W. Życiński SDB. Kraków 2005, s. 1081.

budza do myślenia aksjologiczno-agatologicznego. Można się pokusić o twierdzenie, że praca Tischnera, w której posługuje się on metodą fenomenologiczną, za której pomocą rozjaśnia pojęcie zła, powstaje jako rezultat rozwinięcia aksjologicznej perspektywy fenomenologii. Siła fenomenologii, która powstaje jako odpowiedź na pytanie wyłaniające się z określonego momentu dziejowego, z kryzysu nauki, jest, zdaniem autora *Filozofii dramatu*, przede wszystkim siłą moralną<sup>105</sup>.

W swym projekcie filozoficznym Tischner przedstawia koncepcję „ja” aksjologiczno-agatologicznego. Antycypacji takiego ujęcia można dopatrzeć się już w rozprawie poświęconej Husserlowskiej koncepcji „ja” transcendentnego: „gdy świadomość zetknie się z »kruchością« tego, kogo jest świadomością, ujawniają się przed nią momenty tragizmu [...]. Wraz z ujawnieniem istnienia świadomości transcendentnej otwiera się przed nami nowa sfera badań nad człowiekiem. Musi ona oczywiście uwzględnić wyniki uzyskane dotychczas”<sup>106</sup>. Kontynuując ten wątek myślowy, autor rozprawy *Ja transcendentalne...*, stwierdza dalej, iż w ramach badań nad świadomością transcendentną można, podejmując próbę „wskrzeszenia przynajmniej niektórych z wielkich zagadnień tradycyjnej filozofii”, zająć się problematyką szeroko pojętej „duchowości”<sup>107</sup>. Stąd wniosek, że „ja” transcendentalne niejako „anonsuje” Tischnerowską koncepcję „ja” aksjologicznego. Jeśli bowiem rozpatrzy się aksjologiczny aspekt „ja” transcendentalnego, to okaże się, że — jak pokazuje Tischner dzieśięć lat później — jest ono „ja” aksjologicznym. W rezultacie rozwinięcia aksjologicznego wątku „ja” transcendentnego oraz dopełnienia myśli Husserla, przeniesienia rozważań na poziom myślenia religijnego — w swej *Filozofii dramatu* polski filozof pokazuje, że w świetle dialogicznego otwarcia na dobro, łaskę, na Boga, na Drugiego, „ja” aksjologiczne odsłania się w horyzoncie dobra jako „ja” agatologiczne.

Na podstawie analiz przeprowadzonych w niniejszym opracowaniu można sformułować wniosek, że filozofia dramatu to znacznie więcej niż antropologia — to agatologia, fenomenologia dobra, którego doświadcza „ja” będące wartością. Podejmując zagadnienia z pogranicza problematyki nauki o człowieku, filozofii świadomości, aksjologii, etyki oraz duchowości, Tischner rozwija koncepcję fenomenologii transcendentalnej, która — jak trafnie pisze Lyotard — „zmierza nie do

<sup>105</sup> Por. J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 77.

<sup>106</sup> J. Tischner: *Ja transcendentalne w filozofii Edmunda Husserla*. W: I d e m: *Studia z filozofii świadomości...*, s. 122.

<sup>107</sup> Zob. ibidem.

zastąpienia nauk o człowieku, ale do dopracowania ich problematyki, poddając przy tym selekcji ich wyniki i ukierunkowując na nowo ich badania”<sup>108</sup>.

\*

\*                      \*

Możliwość wyłonienia się wymiaru dramatycznego stanowi w znacznej mierze wynik rozważań Tischnera dotyczących transcendentalizmu w wersji Husserlowskiej, przyjęcia za punkt wyjścia doświadczenia etycznego, rozwinięcia wątku egologicznego oraz aksjologicznej interpretacji egotyczności. Jest wyrazem dowartościowania, a zarazem rozwinięcia tych problemów, których dotąd nie rozpatrzyła fenomenologia w swej klasycznej postaci. Opatrując komentarzem Husserlowską koncepcję „ja” transcendentalnego, autor *Filozofii dramatu* pisze: „Ja transcendentalne wyłania się jako owoc redukcji transcendentalnej świata i innych. W wyniku redukcji świat i wypełniający go inni ludzie stają się jedynie zjawiskami — fenomenami świata, fenomenami ludzi. [...] Przywilej pytania przychodzi do tego samego Ja, które może również udzielić odpowiedzi. Ja transcendentalne staje się, tym sposobem, absolutnym źródłem znaczeń dla wszelkiego możliwego pytania i wszelkich możliwych odpowiedzi. Jego świadomość rozwija się w wewnętrznym dialogu ze sobą. Może ono rozszczepić się na część pytającą i część zapytywaną, nie tracąc jednak swej wewnętrznej tożsamości”<sup>109</sup>. Rozwijając analizy dotyczące aksjologiczno-agatologicznego aspektu sfery egotycznej, Tischner dostrzega aksjologiczny dramat rozgrywający się wewnątrz sfery egotycznej i ukazuje „ja” jako istotę wewnętrzną nie skonfliktowaną (dramatyczną). Aksjologiczny dramat „ja” jest „troską filozofa”<sup>110</sup>, który dąży do odsłonięcia zakrytej prawdy. Z możliwością ujawniania tego, co źródłowe i podstawowe, Tischner, który rozwija wątki zaanonsowane przez Husserla, wiąże — w ślad za nim — nadzieję na ocalenie człowieczeństwa, nadzieję będącą etycznym fundamentem etosu wszelkiego filozoficznego pytania.

<sup>108</sup> J.-F. Lyotard: *Fenomenologia*. Przeł. J. Migasiński. Warszawa 2000, s. 10.

<sup>109</sup> J. Tischner: *Filozofia dramatu...*, s. 76.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 76—77.

Agnieszka Wesółowska

### Phenomenological threads of the philosophy of drama

**Keywords:** Edmund Husserl, phenomenology, philosophy of drama, egology, axiology

#### S u m m a r y

The paper depicts phenomenological threads of philosophy of drama. My aim here is to analyse the dramatic creature in its phenomenological aspect rooted in the thought of Józef Tischner. In analysis of axiological-agatological character of the egotic sphere, Tischner shows *ego* as a creature of internal rift. In the paper I focus on three threads of Tischner's philosophy of drama and his concept of dramatic creature. First, the issue of the source experience as a starting point of philosophy. Second, the egotic thread; and thirdly, the dramatic-one, that is axiological interpretation of egology. Taking into account some selected issues which are core of Tischner's philosophy of drama, makes it able to show his thought in his phenomenological provenance.

Agnieszka Wesółowska

### Phänomenologische Fäden der Philosophie des Dramas

**Schlüsselwörter:** Edmund Husserl, Phänomenologie, Philosophie des Dramas, Egologie, Axiologie

#### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Artikel handelt über phänomenologische Fäden der Philosophie des Dramas. Zum Gegenstand der Überlegungen wird das dramatische Wesen vom Standpunkt der phänomenologischen Inspirationen Józef Tischners. Den axiologisch-agatologischen Charakter der egozentrischen Sphäre betrachtend zeigt Tischner das „Ich“ als ein innerlich zerrissenes Lebewesen. In vorliegenden Überlegungen werden drei wichtige Fäden der von Tischner entwickelten Philosophie des Dramas und seiner Vorstellung von dem dramatischen Wesen behandelt. Erstens — die Quellenerfahrung als der Ausgangspunkt für die Philosophie; zweitens — der egotische Faden und drittens — der dramatische Faden (axiologische Auslegung des Ego). Die Erörterung von ausgewählten, den Problemkern der Philosophie des Dramas bildenden Fragen ermöglicht der Verfasserin, die Philosophie Tischners im Aspekt deren phänomenologischer Provenienz darzustellen.